Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.04.2020 www.osw.waw.pl

Węgierski sposób na walkę z gospodarczymi skutkami COVID-19

Franciszek Tyszka

10 i 17 kwietnia węgierski rząd wydał szereg dekretów o natychmiastowym wprowadzeniu środków mających na celu złagodzenie wpływu pandemii na krajową gospodarkę i rynek pracy. Według pierwszego z nich pracodawcom przedłużono z 6 do 24 miesięcy prawo do rozliczenia opłaconych a nieprzepracowanych godzin z okresu przestoju produkcji spowodowanego pandemią COVID-19 i ich wykorzystania do zwiększenia wymiaru pracy zatrudnionych w okresie zwiększonej intensywności produkcji. W podobnym wymiarze wydłużono czas na wypłacenie wynagrodzeń za przepracowanie godzin nadliczbowych. Z kolei na mocy dekretu z 17 kwietnia rząd zezwolił na wyznaczanie „specjalnych stref gospodarczych" tam, gdzie zlokalizowane są inwestycje o „dużym znaczeniu z punktu widzenia gospodarki narodowej" i których wartość wynosi co najmniej 100 mld forintów (ok. 300 mln euro). Zarządu nad tymi strefami nie będzie sprawował samorząd gminny, lecz kontrolowana przez rząd rada komitatu (województwa), która przejmie także wpływy z lokalnych podatków.

Wprowadzanie dekretów umożliwiła rządowi Węgier kontrowersyjna ustawa z 30 marca o zapobieganiu epidemii. Na jej mocy zawieszone zostało stosowanie niektórych aktów prawnych, wprowadzono zakaz przeprowadzania wyborów uzupełniających i referendów, a także zwiększono wymiar kary pozbawienia wolności za złamanie nakazu kwarantanny i rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat COVID-19. Ustawa ta stała się przedmiotem zmasowanej krytyki opozycji, mediów zagranicznych i instytucji europejskich za nadanie rządowi bardzo dużych kompetencji ustawodawczych bez kontroli parlamentu i *de facto* przez nieograniczony czas. Decyzję o odwołaniu stanu zagrożenia może podjąć tylko rząd.

Komentarz

- W założeniu rządu przyjęte dekrety mają umożliwić przyspieszenie procesu decyzyjnego w walce z gospodarczymi skutkami pandemii. Wprowadzają one jednak rozwiązania gospodarcze kontrowersyjne z punktu widzenia pracowników oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Dekret z 10 kwietnia o przedłużeniu okresu rozliczania godzin pracy jest korzystny dla zagranicznych koncernów i wpisuje się w trwający od 2012 r. proces liberalizacji prawa pracy w interesie dużych firm produkujących na potrzeby eksportu. Z zagwarantowanych w 2012 r. możliwości zwiększania nadgodzin (z 250 do 300 rocznie)

korzysta np. koncern Audi Hungaria, odpowiadający za 10% eksportu Węgier i będący jednym z czterech największych pracodawców w kraju. Z kolei ustawa z 2019 r., nazwana przez opozycję „niewolniczą", została uchwalona z myślą o stworzeniu korzystnych warunków dla inwestycji BMW o wartości 1 mld euro. Związki zawodowe skrytykowały przyjęte 10 kwietnia rozwiązania i postulowały, by to państwo dofinansowało wynagrodzenia w okresie przymusowych przestojów, a nie tworzyło warunki, w których pracownicy będą zmuszani do pracy nawet przez 60 godzin tygodniowo w celu wyrównania strat przedsiębiorców.

- Działania rządu węgierskiego wynikają z przywiązania do konsekwentnie prowadzonej od lat liberalnej polityki przyciągania inwestycji zagranicznych, szczególnie z sektora motoryzacyjnego. Od 2012 r. dług publiczny Węgier zmniejszył się z 82% do 66% PKB, a deficyt w tym okresie nie przekroczył 2,6% PKB; wzrost gospodarczy w 2019 r. był największy w UE. Rząd oficjalnie wykluczył możliwość zaciągania kredytów zagranicznych na potrzeby walki z epidemią. Podtrzymaniu dobrych wskaźników makroekonomicznych ma służyć m.in. polityka przyciągania inwestycji dużych firm zagranicznych. Stanowią one 2–3% wszystkich przedsiębiorstw, ale zatrudniają aż 25% siły roboczej i wytwarzają blisko połowę PKB – udział samego sektora motoryzacyjnego w PKB w 2017 r. wyniósł 22%. Największe fabryki samochodów na Węgrzech (Audi, Mercedes, Suzuki i Opel) ogłosiły wznowienie produkcji jeszcze w kwietniu, zaraz po tym jak identyczną decyzję podjęły władze grupy Volkswagen w Niemczech.
- Rząd Węgier wykorzystuje walkę z pandemią jako pretekst do ograniczania źródeł finansowania działalności opozycji. Wskazując na potrzebę solidarności we wspólnym planie ratowania gospodarki, władze zdecydowały m.in. o obcięciu o połowę dotacji dla wszystkich partii politycznych i przejęciu od samorządów przez budżet centralny przychodów z podatku od posiadania samochodu (34 mld forintów, tj. ok. 100 mln euro). Udział tego podatku w przychodach wielu samorządów stanowi średnio 2%. Wprowadzenie przez rząd bezpłatnego parkowania na terenie całego kraju również uszczupli budżet władz samorządowych, obciążonych dodatkowymi zadaniami – zwłaszcza w zarządzaniu służbą zdrowia – w celu ochrony mieszkańców przed skutkami epidemii. Z kolei dekretem o stworzeniu „specjalnych stref" rząd ogranicza wpływy samorządów gminnych z podatku od przemysłu. W wyniku zmian np. budżet miasta Göd z powodu utraty podatku od fabryki baterii do samochodów elektrycznych Samsunga może skurczyć się o jedną trzecią. Większość ze zmian podatkowych wprowadzanych na poziomie lokalnym nie tylko pogarsza możliwości funkcjonowania opozycji, lecz także może prowadzić do ogólnej marginalizacji samorządów. Wprawdzie po odwołaniu stanu zagrożenia rząd będzie musiał przedłożyć przepisy wprowadzone dekretami do zaakceptowania przez parlament, ale rząd już zapowiedział zamiar wprowadzenia części rozwiązań do systemu prawnego na stałe. Władze samorządów kierowanych przez przedstawicieli opozycji zwróciły się do rządu z prośbą o znaczące wsparcie finansowe dla nich i organizacji pozarządowych, podkreślając ogromne zaangażowanie lokalnych władz w ochronę ludności przed skutkami COVID-19.